

(II Romanista - F.Oddi) Miesiąc temu w Trigorii byli gotowi założyć drużynę B do zarejestrowania w Serie C: kilku graczy wracających z wypożyczeń - Sadiq najważniejszym nazwiskiem - i kilku, którzy opuścili Primavera i zostali zablokowani, aby być częścią tego zespołu. Jednak było wiele niewiadomych: federacja piłkarska ogłosiła zasady, ważne już od sezonu 2018/2019, dopiero 11 maja, określając, że zespoły B byłyby rejestrowane, aby uzupełnić w Serie C co trzeci brakujący zespół (pozostałe dwa miejsca byłyby dzielone między spadkowiczów i najlepsze zespoły Serie D).

Miejsca przynajmniej dla kilku drużyn były praktycznie pewne, - co sezon odpada co najmniej pół tuzina drużyn między Serie B i Lega Pro - ale nie było kryteriów, aby stworzyć klasyfikację, która pojawiła się dopiero 30 maja: 40% punktów za graczy powołanych do drużyn młodzieżowych, 30% za miejsce w Serie A sezonu 2017/2018, 30% za widzów w latach 2012-2017. Te kryteria, według niektórych złośliwych, zostały skrojone pod Juventus i Milan, ale Roma - tak jak Inter - nie była też źle ustawiona. Niepewne kryteria, mało czasu, wysokie koszty, - aby zarejestrować zespół trzeba zapłacić bezzwrotnie 1,2 mln euro plus ponieść wszystkie koszty kontraktów i ewentualnych transferów, niezbędnych, aby móc rywalizować - a także mocny sprzeciw Serie B, która groziła zablokowaniem play-off o awans.

W ten sposób miesiąc temu wielkie kluby skonsultowały się, decydując o odroczeniu reformy o sezon: związek piłkarski uruchomił reformę, ale zainteresowane kluby się nie zarejestrowały, przynajmniej na 2018 rok. Inter, aby wytworzyć zyski kapitałowe, sprzedał swoich najlepszych młodych - poza Zaniolo również Odegaarda, Valietiego, Radu, Carraro i Bettellę - Roma nie doceniała krótkiego czasu i sposobu wprowadzenia reformy, Napoli i Lazio nie mieli chłopaków do wypromowania, gdyż stworzyły bardzo niewiele w szkółkach w ostatnich latach. Atalanta zawsze potrafiła wprowadzać swoich młodych do Serie A bez potrzeby korzystania z drugiej drużyny. W ten sposób historyczny projekt wydawał się być odroczony o rok, z ryzykiem, że ktoś z wielu jego przeciwników może go zatopić. Jednak Juve pracowało w ciszy, aby nadać sens milionom euro, które zainwestowało w ostatnich latach w sektorze młodzieżowym, jednak bez zdolności (nie licząc Keana, który wcześniej lub później może wrócić do drużyny) wysłania kogoś do pierwszego zespołu.

W zeszłym sezonie, aby stworzyć konkurencyjną Primavera, w Turynie wydano 5 mln euro: sztandarem kampanii zakupowej był pomocnik z Leandro Fernandes z PSV, który grał we wszystkich reprezentacjach młodzieżowych Holandii razem z Justinem Kluivertem, z którym dzieli też agenta, Mino Raiolę. Nie małych inwestycji wymagali też Olivieri, Del Sole, Kameraj, Di PRado, Delli Carri i w poprzednich latach Macek, Kastanos, Tamba M'Pinda, Branescu i Beltrame. Ciężko jest wejść między Cristiano Ronaldo, Dybalę i Pjanica, dlatego w Turynie zdecydowali się wprowadzić drugi zespół. Znaleźli trenera - Mauro Zironellego, byłego pomocnika Chievo i Venezii, który w ostatnich latach uzyskał z zespołem Mestre awans z Serie D i play-off Serie C i który w tym miesiącu trenował przez kilka dni Bari, aż do braku

rejestracji zespołu w Serie B. Mówi się też o Marco Simone na ławce Milanu, kolejnego klubu, który może wystartować z drużyną B: dwa miejsca są już pewne, może pojawić się trzecie dla drużyny B, myśli o tym Torino. Roma, na razie, myśli o oczekiwaniu do 2019 roku. Od Sadiq'a do Ciavattiniego, od Romagnolego do Spinozziego, wielu chłopaków, którzy mogli grać w zespole B został już umieszczonych w innych miejscach.

Autor: abruzzi